

Paweł Bohuszewicz\*

# Powieść neosarmacka – aksjologia, ideologia, polityka

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2023.006>

**Streszczenie:** Artykuł stanowi próbę opisu dotąd nieopisywanego zjawiska, jakim jest powieść neosarmacka, czyli dłuższa forma narracyjna, której świat przedstawiony opowiada o XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Ta przynależna do popkultury odmiana powieści reprezentowana jest przez pisarstwo Rafała Dębskiego, Jacka Komudy, Konrada T. Lewandowskiego, Macieja Liziniewicza czy Jacka Piekary. Niezbyt interesujące jako utwory literackie powieści neosarmackie stają się zjawiskiem ciekawym, gdy potraktuje się je jako swoiste urządzenia aksjologiczno-ideologiczno-polityczne. Aksjologiczne – ponieważ reprezentują one pewien system wartości; ideologiczne – ponieważ w niejawnym sposób przedstawiają je jako naturalne; polityczne – ponieważ ich podstawowym żywiołem jest konflikt i ponieważ powieść neosarmacka jest fantazją o życiu wspólnoty. Egzemplifikacją tych trzech wymiarów powieści neosarmackiej jest powieść *Charakternik* Jacka Piekary wybrana jako przykład z uwagi na jej reprezentatywność.

**Słowa kluczowe:** sarmatyzm, neosarmatyzm, aksjologia, ideologia, kultura popularna

---

\* Dr hab., prof. uczelni, adiunkt w Katedrze Antropologii Literatury i Nowych Mediów Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu. Zainteresowania badawcze: neosarmatyzm, nowa humanistyka, teoria i historia powieści, społeczne studia nad nauką.

E-mail: [bohuszewicz@umk.pl](mailto:bohuszewicz@umk.pl) | ORCID: 0000-0003-0033-2876.

# Neo-Sarmatian Novel: Axiology, Ideology, Politics

**Abstract:** The article is an attempt to describe a phenomenon that has not been described so far, the neo-Sarmatian novel, i.e. a longer narrative form, which tells the story of the 17th-century Polish-Lithuanian Commonwealth. This variety of the novel belonging to pop culture is represented by the writings of Rafał Dębski, Jacek Komuda, Konrad T. Lewandowski, Maciej Liziniewicz and Jacek Piekary. Not very interesting as literary works, Neo-Sarmatian novels become an interesting phenomenon when treated as a kind of axiological-ideological-political device. Axiological – because they represent a certain system of values; ideological because they implicitly portray the values as natural; political because their basic element is conflict, and because the neo-Sarmatian novel is a fantasy about community life. The exemplification of these three dimensions of the neo-Sarmatian novel is the novel *Charakternik* by Jacek Piekara chosen as an example because of its representativeness.

**Keywords:** Sarmatism, Neo-Sarmatism, axiology, ideology, popular culture

## 1.

**P**owieść neosarmacka to taka forma fikcjonalnej prozy narracyjnej, której świat przedstawiony jest artystyczną reprezentacją XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Reprezentacja ta modelowana jest zgodnie z podstawowym założeniem, że rzeczywistość, do którego się ona odnosi, była ustrukturowana stanowo, a stanem najważniejszym i jedynym wartym przedstawienia był stan szlachecki, który wytworzył swoją kulturę współcześnie określaną mianem „sarmackiej”. Stąd decyzja, aby mówić o neosarmatyzmie, przy całej świadomości problemów związanych tak z faktycznością samego sarmatyzmu, jak i ze znaczeniami wpisanymi w przedrostek „neo”<sup>1</sup>.

Mówimy tu o dość okazałym zasobie tekstów, tworzonym przez takich autorów, jak Jacek Komuda, autor ośmiu powieści i zbiorów opowiadań utrzymanych w tej stylistyce (*Banita* [2010], *Bohun* [2006], *Czarna szabla* [2007], *Diabeł łańcucki* [2007], *Opowieści z Dzikich Pól* [1999], *Samozwaniec* 2009–2013], *Wilcze gniazdo* [2002], *Zborowski* [2012]); Rafał Dębski, autor trytomowego cyklu *Wilkozacy* (2010–2015), którego bohaterami są ukraińscy wojownicy mogący przemienić się w dzikie drapieżniki; Robert Foryś, autor cyklu *W służbie ich królewskich mości* (2009–2010), którego pierwszy tom opowiada o czasach panowania Władysława IV Wazy; Konrad T. Lewandowski, autor również trytomowego cyklu *Diabłu ogarek* (2011–2013); Maciej Liziniewicz, debiutujący najpóźniej ze wszystkich autor trzech powieści opowiadających o przygodach Żegoty Nadolskiego (*Czas pomsty* [2019], *Mroczny zew* [2020], *Diabelski posłaniec* [2022]); Jacek Piekara, autor

<sup>1</sup> O neosarmatyzmie zob. Waśko 1995: 7; Stanińko 2009; Bohuszewicz 2011. O problemach współcześnie związanych sarmatyzmem jako pojęciem zob.: Niedźwiedz 2015 oraz Parkitny 2018: 78–82.

powieści *Charakternik* (2019) i nieukończonego cyklu (jak dotąd ukazały się dwa tomy) *Szubienicznik* (2013–2014); czy autorzy zbioru opowiadań *Szablą i wąsem* (2014) pod redakcją D. Juraszka.

Ponad połowa przedstawionych tu tekstów (zdaję sobie sprawę z prawdopodobnej niekompletności tej listy) została wydana przez lubelskie wydawnictwo Fabryka Słów, działające po to, aby dostarczać czytelnikom teksty oparte na „eksploatacji konwencji, struktur literackich, sposobów opowiadania i marek autorskich, które zdobyły aprobatę czytelników” (Kaczor 2017: 167), jednoznacznie więc przynależne do kultury popularnej. Model ten w mniejszym lub większym stopniu realizują wszystkie wymienione przed chwilą narracje. Nie są tekstami wybitnymi, bywa wręcz, że pozostają językowo i literacko po prostu mierne, interesujące są jednak z innego powodu: jako wehikuly dla pewnych treści aksjologicznych, ideologicznych i politycznych. Zanim przejdę do zasadniczego tematu mojego artykułu – a więc odpowiem na pytanie, jakie konkretnie są to treści – chciałbym skupić się na kwestiach genologiczno-strukturalnych, które pozwolą zidentyfikować specyfikę tych tekstów.

Zaliczyć je można do „historycznego” podgatunku fantastyki (zob. Krawczyk 2022a: 97), która w Polsce – inaczej niż miało to miejsce na Zachodzie – z różnych powodów przyjęła postać „narodowo-patriotyczną”<sup>2</sup>. Akcja wszystkich wymienionych przeze mnie powieści dzieje się w XVII wieku, najczęściej albo na południowym wschodzie Polski, albo na terenach dzisiejszej Ukrainy, wśród których szczególnie uprzywilejowane są Dzikie Pola. Bohaterami są przedstawiciele stanu szlacheckiego – od bogatego i osiadłego szlachcica folwarcznego (jak w *Szubieniczniku* Piekary) po Komudowskich awanturników, wśród których znajdziemy i wyjętych spod prawa „warcholów i pijanice”, i Jacka Dydyńskiego, który trudnił się między innymi organizacją zajazdów; wyjątkowo pozostają nimi także Kozacy, jak na przykład tytułowy bohater powieści *Bohun* Komudy, jeden z głównych przywódców powstania Chmielnickiego, lub przedstawiciele siczy w cyklu *Wilkozacy* Dębskiego. Cechą charakterystyczną tych postaci jest nie tyle przynależność do stanu szlacheckiego – sicz zaporoska do niego przecież nie przynależny – ale fakt wykonywania przez nie określonych działań, które na mocy kulturowego scenariusza kojarzymy z działaniami szlacheckimi. Jest to scenariusz, który został przejęty bezpośrednio z ideologii samej szlachty, wyobrażającej sobie samą siebie przy użyciu dwóch wzorców: ziemianina i rycerza (Obremski 1995: 112) przeniesionych później poza kontekst macierzysty i utrwalonych przez *Pana Tadeusza* i Trylogię. Bohaterowie powieści neosarmackich z reguły są wojownikami, model bytowania ziemiańskiego jest obecny wyjątkowo w *Szubieniczniku* Piekary, bodajże jedynej powieści, której akcja jest „statyczna” (dzieje się nie podczas podróży, lecz na folwarku Hieronima Ligęzy). Realizacje tych modeli mają zawsze taki sam charakter: stereotypowy i „obniżony” względem prototypów. (Neo)sarmacki model bytowania ziemiańskiego, zrealizowany najpełniej w poezji ziemiańskiej tworzonej przez Kochanowskiego, Andrzeja Zbylitowskiego czy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i przetransformowany w *Panu Tadeuszu*, w powieści neosarmackiej zostaje obniżony w stosunku do oryginału do kilku podstawowych czynności cielesnych – głównie nadmiernego picia i jedzenia, niekończących się dyskusji i oglądania się za chłopkami. Obniżony zostaje również model

<sup>2</sup> Kwestie prawicowości polskiej fantastyki omawiają: Dukaj 2010; Kobus 2015: 273–278; Krawczyk 2022a: 88–101; 191–207; Krawczyk 2022b.

rycerski, co doskonale widać zwłaszcza w tekstach Komudy. Przykładowo, w opowiadaniu *Veto!* z *Opowieści z Dzikich pól* podstawowa sytuacja narracyjna, czyli oblężenie Moskwy, jest analogiczna do tej, które znamy z *Ogniem i mieczem* (oblężenie Zbaraża) i *Potopu* (oblężenie Jasnej Góry), o ile jednak Sienkiewicz prowadził narrację we wzniosłym, bohaterskim stylu, podkreślającym niemal metafizyczny wymiar przedstawianych zdarzeń, o tyle u Komudy mamy do czynienia z czystym naturalizmem (głównym przedstawionym problemem jest głód, który skłania obleganych żołnierzy do jedzenia zwłok pozabijanych towarzyszy)<sup>3</sup>.

Jak już wspomniano, niezbyt interesujące jako utwory literackie powieści neosarmackie stają się zjawiskiem ciekawym, gdy potraktuje się je jako artefakty ideologiczno-polityczne. Jako takie pozostają częścią szerszego zjawiska, określanego mianem neosarmatyzmu. Neosarmatyzm to projekt tożsamościowy zasadzający się na mniej lub bardziej skrytej negacji projektu modernizacyjnego realizowanego w Polsce po przełomie 1989 roku. Ów nowy liberalny porządek, nie bez racji, traktowany był przez wielu jego przeciwników jako projekt imitacyjny – bezrefleksyjnie naśladujący wartości i sposoby organizacji życia społecznego właściwe dla Zachodu (takie, jak przede wszystkim liberalizm, kapitalizm i laicyzm) i gubiący zarazem specyficznie polską tożsamość kulturową<sup>4</sup>. Ujawniająca się w tekstach Krzysztofa Koehlera, Zdzisława Kraskodębskiego, Bartłomieja Radziejewskiego, Jana Filipa Staniłki czy Andrzeja Waśki niechęć do liberalizmu odwoływała się zarazem do politycznych i kulturowych tradycji I Rzeczypospolitej. Powieść neosarmacka jest częścią tego samego porządku ideologicznego, choć przynależy zarazem do innego – popularnego – obiegu kultury. Jej korzeni należy szukać w 1995 roku, w którym Jacek Komuda publikuje dwa opowiadania *Veto* i *Zapomniana дума* (później weszły w skład *Opowieści z Dzikich Pól*). Dwa lata później Komuda, Marcin Baryłka i Maciej Jurewicz tworzą grę fabularną *Dzikie Pola*, a w 1999 roku pierwszy z nich publikuje swój debiut literacki, zbiór opowiadań pt. *Opowieści z Dzikich Pól*. Teksty te stają się początkiem zjawiska, które Michał Mochocki (2015) określił mianem „zwrotu sarmackiego”, a na które składają się gry, komiksy, płyty, wirtualne społeczności, grupy rekonstrukcyjne i, *last but not least*, wymienione wyżej opowiadania i powieści<sup>5</sup>. W odróżnieniu od przynależących do kultury inteligentkiej tekstów publicystyczno-eseistycznych antymodernizm/antyliberalizm powieściowy najczęściej nie jest dany wprost, jako zespół deklaracji autorskich, lecz jako zespół konotacji, które trzeba wyczytać ze stwierdzeń bezpośrednio nieideologicznych. Zgodnie z klasyczną książką Darko Suvina, *Metamorphoses of Science Fiction. On the Poetics and History of a Literary Genre* (1979) polityczność science fiction to utopijność, która polega na uznaniu aktualnej postaci cywilizacji za przygodną i historyczną, i wyobrażeniu sobie jakiegoś innego jej kształtu (Urbańczyk 2021: 63–68; 76–83). O ile – jak pokazują na przykład studia Aldony Kobus (2015: 275) czy Agnieszki Urbańczyk (2021: *passim*) – fantastyka zachodnia jest zbieżna z wartościami lewicowo-liberalnymi (pozwalając nam sobie wyobrazić świat bez

<sup>3</sup> Swoją „anty-sienkiewiczowskość” przy różnych okazjach podkreślał sam Komuda (zob. chociażby: Komuda 2021). Relacje między oboma pisarzami nie mogą jednak zostać sprowadzone do prostej opozycji, por.: Bujnicki 2017; Kopa 2021.

<sup>4</sup> Różne odmiany konserwatyzmu polskiego po 1989 roku opisuje Rafał Matyja (2009). O polskim liberalizmie jako projekcie imitacyjnym zob. Krasnodębski 2003; Krastew [i] Holmes 2020.

<sup>5</sup> *Zwrot sarmacki* to również tytuł monograficznego numeru *Tekstów Drugich* (1/2015), który powstał pod moją redakcją, choć nie ja byłem autorem owej formuły (uważam, że w odniesieniu do opisanych tam zjawisk nietrafnej).

kapitalizmu, rasizmu, klasizmu czy patriarchy), o tyle polityczność fantastyki neosarmackiej zakłada zupełnie inną relację między światem zastanym a pożądanym.

## 2.

Powieści Komudy, Piekary, Dębskiego i innych nie stanowią utopii – a więc wyobrażenia idealnego porządku społecznego ulokowanego w wyobrażonym, choć nie posiadającym rzeczywistego odpowiednika, czasie i miejscu – ale ideologiczno-polityczną retrotopię (Bauman 2018: 20). Retrotopia to taka realizacja wartości pożądanых i sprzecznych z aktualnie panującymi, która lokuje się w miejscu i czasie już kiedyś zaistniałych – zgodnie z przekonaniem, że czas przynosi jedynie upadek niegdysiejszej wielkości cywilizacji europejskiej („każda odmiana kazi rzecz” [cyt. za: Grabski 1976: 20], mogliby za sarmatą Stanisławem Orzechowskim powtórzyć retrotopię). Retrotopijnym „miejscem” w narracjach neosarmackich jest „Rzeczpospolita”, wyobrażone fikcyjne terytorium, ideowo bardzo bliskie tym oto cechom Baumanowskiej retrotopii:

rehabilitacji plemiennego modelu wspólnoty, powrotu do idei pierwotnego/czystego własnego ja, uwarunkowanego przez siły wolne od kultury i odporne na jej wpływ, oraz odejścia od obecnie obowiązującego poglądu (przeważającego zarówno w naukach społecznych, jak i w opinii publicznej), że istnieją niezbędne, niepodlegające negocjacom, *sine qua non* cechy „cywilizowanego porządku” (Bauman 2018: 18).

Neosarmackiej „Rzeczpospolitej” nie należy jednak lokować tylko w przeszłości. Jest to bowiem takie jej wyobrażenie, które powołano do życia, ulegając jak najbardziej terażniejszemu fantazjom o buncie przeciw nowoczesnemu uniwersalizmowi i powrocie przednowoczesnej partykularności – fantazjom zbieżnym z późnonowoczesnym zachodnim populizmem (na jego temat zob. Delsol 2017) i już choćby z tego względu politycznym.

Podstawową wartością, do której słuszności próbuje się nas przekonać w powieściach neosarmackich, jest podstawowa wartość światopoglądu jeszcze sarmackiego, a więc w o l - n o ś ć <sup>6</sup>. Nie ma ona jednak charakteru rekonstrukcji, ale wybiórczej i twórczej re-kreacji idei, która w pierwotnym kontekście rozumiana była inaczej (wszak, jak pisał Bauman, retrotopia to nie tyle powrót, ile iteracja przeszłości, a więc nawiązanie zapośredniczone i przemieszczające). Neosarmacka wolność to antynowoczesna re-kreacja motywowana nie tylko re-sentymentem, ale i względami politycznymi, teksty o niej opowiadające nie mają však służyć poznaniu przeszłości, ale jej uatrakcyjnieniu tak, aby mogła zostać zaaprobowana przez współczesnego czytelnika, którym jest prawdopodobnie młody mężczyzna o poglądach libertariańskich (Urbańczyk 2021: 268–269). W ramach światopoglądu sarmackiego wolność jedynie bywała wartością samoistną, zasadniczo bowiem funkcjonowała w ścisłej relacji z innymi wartościami, takimi chociażby jak zgoda (*concordia*) (Grześkowiak-Krwawicz

<sup>6</sup> Zob. Obremski 1995: 128. Por. Maciejewski 1974: 34–35 i wypowiedź Anny Grześkowiak-Krwawicz: „Można chyba zaryzykować twierdzenie, że właśnie wolność stanowiła »spoiwo« dyskursu [politycznego Rzeczpospolitej Obojga Narodów], była jego duszą, by odwołać się do alegorii tak lubianej przez uczestników debat owych czasów” (Grześkowiak-Krwawicz 2018: 139).

2018: 215), co stanowiło swoisty ideologiczny bezpiecznik zabezpieczający przed konsekwencjami nadmiernego indywidualizmu. Tego bezpiecznika brak w światopoglądzie neosarmackim, w którym wolność staje się prawem do stanowienia o samym sobie niezależnie od wyższych instancji społecznych oraz konsekwencji społecznych i psychofizycznych swoich działań. Konsekwencją fetyszyzowania wolności jest sympatia wobec używania siły fizycznej w niezwykle często przedstawianych scenach pojedynków i przemocy tak wobec innych panów współbraci, jak i grup kulturowo i społecznie upodrzędzonych, czyli chłopów i kobiet. Inną jest brak sprawowania kontroli nad porządkiem cielesno-popędowym, dzięki czemu bohaterowie Komudy, Piekary i innych piją do nieprzytomności, biją, zabijają oraz gwałcą. Wśród form przemocy znajdujemy zajazdy, sąsiedzkie swary, rozboje, konfederacje, rapyty i gwałty.

Szlachecka wolność jest w optyce neosarmatów kulturowaniem specyficznie pojętej męskości. Tutaj znowu: nie jest ona powtórzeniem męskości sarmackiej (o niej zob. Tomasiak 2013: 85; 2016: 11), ale jej czysto indywidualistyczną reinterpretacją na wzór współczesnych popkulturowych klisz, których uosobieniem byłby Philip Marlowe, bohater powieści Chandlera, czy Franz Maurer, bohater *Psów* Władysława Pasikowskiego. Widać to zwłaszcza u Liziniewicza i Komudy. W *Czasie pomsty* tego pierwszego bohaterem jest niewierzący w nic samotny, mrukliwy twardziel, który w wyniku traumatycznych przeżyć traci najbliższych i pielęgnuje w sobie pamięć o dawnym uczuciu. Potrafi się bić i właściwie jest to jedyne narzędzie rozwiązywania przez niego konfliktów. Bohaterem *Veto!* Komudy jest pan Wilamowski, który chce odkupić dawne winy, realizuje więc schemat losu Kmicica, znamienne jednak, że w odróżnieniu od swego pierwowzoru robi to na ponowoczesny już sposób: nie wierząc w sensowność własnych działań. To trochę taki Marlowe Sarmacji (choć stylistycznie jesteśmy tu niestety bardzo daleko od maestrii Chandlera). Przeciwstawia się zdzičeniu ludzi, wypowiadając znamienne „veto!”, które jest dla niego znakiem tyleż szlachectwa, ile właśnie męstwa czy raczej męskości, bo też towarzyszy mu, właściwa współczesnym popkulturowym twardzielom, niewiara w jakiegokolwiek metafizyczne uzasadnienie moralności.

Twarda nihilistyczna męskość, znajdująca wsparcie w kulcie anarchicznie pojętej wolności znajduje swojego ideologicznego sojusznika w p a n i s k o ś c i. Tę kategorię zapożyczyłem z *Chamstwa* Kacpra Pobłockiego (2021: 98–103), w którym jest ona najogólniejszym pojęciowym porządkiem pozwalającym wyartykułować relacje władzy między podmiotami tworzącymi świat dawnej Rzeczypospolitej. Relacje te zbliżyły się do naszego stereotypowego wyobrażenia o pionowej relacji władzy między „szlachcicem” i „chłopem”, zachodziły jednak także między bogatym chłopem a jego parobkiem, między (tak szlacheckim, jak i chłopskim) ojcem i synem czy w końcu między mężczyzną a kobietą–chłopką. Świat „pański” to taki świat, w którym przez zasadę podległości rządzone są wszystkie relacje społeczne, narracje neosarmackie ujmują to jednak bardziej stereotypowo: jako relację między szlachcicem a kobietą (inną szlachcianką lub chłopką) oraz jako relację między szlachcicem a chłopem. Kobięce człony relacji pierwszego typu, zgodnie z bardziej pierwotnymi mizoginistycznymi stereotypami właściwymi całej kulturze zachodniej, zostają zredukowane do dwóch opozycyjnych obrazów: pięknych, mądrych, dobrych i czułych żon oraz uległych, pozbawionych jaźni ciał, będących przedmiotem pozbawionego skrupułów pożądania.

A zatem fundamentem neosarmackiej aksjologii przedstawionej w omawianych powieściach jest wolność, którą w odróżnieniu od dominujących trendów w neosarmatyzmie



inteligentnym, pojmując się na sposób bardziej libertariański niż republikański: czyli jako konieczność stanowienia o samym sobie – bez względu na źródła (wzysk chłopstwa) oraz konsekwencje egzystencjalno-społeczne (przemoc jako sposób dochodzenia swego). Do owej podstawowej wartości dołączają wartości wobec niej podrzędne: męskość (wraz z wpisanym w nią nihilizmem – niewiarą w to, co nieracjonalne i nieempiryczne) oraz pańskość, na ogół zgodne z wyjściowym indywidualizmem, choć, jak pokazuje przypadek cyklu Dębskiego, znajdujące swą przeciwwagę w wartości odwrotnej: faszyzującym fetyszowaniu wspólnoty.

Podana tutaj lista nie jest po prostu zestawieniem wartości presuponowanych przez działania jednostkowych bohaterów, narracyjnie wartości te są bowiem artykułowane tak, abyśmy odnosili je do pewnej konkretnej wspólnoty – siedemnastowiecznej szlachty polskiej. „Klejem społecznym”, który szlachecką wspólnotę czyni wspólnotą, jest pewien światopogląd oraz wspierające się na nim i go współkonstruuujące działania i afekty, a złożona z nich całość przeciwstawiana jest innym społeczeństwom. Kilka lat temu autorzy monograficznego numeru „Teologii Politycznej” (ideowo bliscy neosarmatyzmowi w jego republikańskim wydaniu) przypomnieli współczesnym czytelnikom, że opozycja Wschód–Zachód, zgodnie z którą porządkujemy nasze dzisiejsze myślenie o Europie, staje się dominująca dopiero od XVIII wieku, sami sarmaci bowiem myśleli o sobie raczej przy użyciu opozycji Północ – Południe, utożsamiając się z drugim członem opozycji, a więc kulturą rzymską (Karłowicz 2015–2016). Po raz kolejny przychodzi stwierdzić, że i w tym wypadku powieść neosarmacka nie odtwarza kulturowego świata sarmackich antenatów, wpisuje go bowiem we współczesną opozycję Wschodu i Zachodu. Widać to na przykład w tym oto fragmencie *Opowieści z Dzikich Pól*:

Karczma była pełna gości. Dydyński z trudem przeciskał się przez tłum herbowych. Rozglądał się dookoła z uśmiechem i odpowiadał na liczne pozdrowienia, których nie szczędzili mu panowie bracia. [...] Gdyby pan Dydyński wszedł do gospody i zajazdu w dalekiej Francji, albo w Niderlandach, z pewnością otaczałyby go smętne i blade oblicza pludraków pociągających drobnymi łyżkami wino z kielichów. Bogatych mieszczuchów i tchórzliwych kawalerów w upudrowanych perukach. Ludzi chłodnych i wyrafinowanych, cedzących słowa półgębkiem i pilnujących, aby broń Boże nie uronić ani kropki z kielicha, ani nie paść w pijackim śnie pod stół.

Na szczęście była to gospoda w Rzeczypospolitej, więc pana Jacka otaczały czerwone i rubaszne oblicza szlachty polskiej, a w uszy uderzały pijackie śpiewy i okrzyki. Widział gęby poznaczone bliznami po cięciach szablą, guzami i śladami od prochu. Gęby rumiane i blade, ozdobione nosami czerwonymi od pijaństwa, uczone, choć z błyskiem w oku. Płowe i ciemne podgolone czupryny, sumiaste wąsy – czasem nierówne, bo podcięte przez sąsiada lub konkurenta do panny. Oblicza pocziwe i otwarte, pijackie, wesołe, ale nade wszystko – szczere (Komuda 2004: 247).

Właściciele owych „płowych i ciemnych podgolonych czupryn” wciąż realizują najwyższą (lecz oczywiście bardzo specyficznie rozumianą) cnotę wolności, w tym wypadku nie byłaby to jednak wolność osobista, ale przekonanie o możliwości kulturowo-narodowego samostanowienia (jest to właściwość fundamentalna również i dla neosarmatyzmu inteligentnego; pisałem o tym w: Bohuszewicz 2014: 109–112). Jak trafnie zauważył Sebastian Tauer, polskość, o którą tu chodzi, nie przynależy ani do Wschodu (ponieważ obcy

jest jej rosyjski autokratyzm), ani do Zachodu (ponieważ obce są jej właściwe dla Francuzów czy Niemców zniewieszczenie i zepsucie obyczajów).

Jak się wydaje, Rzeczpospolita reprezentuje w tym wypadku „niezepsutą” kulturę europejską, która odrzuciła część rycerskiej tradycji (jak np. honor), pozostając jednocześnie przy tej jej części, która nie zdezaktualizowała się po zakończeniu średniowiecza (strój, wojskowość oparta na ciężkiej kawalerii, stosowanie praw gościnności, nastawienie na otwarte konfrontacje, a nie zakulisowe intrygi). Można powiedzieć zatem, że Polska jest tym, czym Europa mogłaby być, gdyby nie zapomniała o swojej tradycji, która zapobiegała popadaniu w skrajności (Tauer 2022: 90).

### 3.

Wartości sarmackie zostają w opisywanych narracjach poddane selekcji, stereotypizacji i uwspółcześnieniu potrzebnych do tego, aby można było potraktować szlachecką przeszłość jako coś naturalnego, oczywistego i normalnego. Tak właśnie w tekście narracyjnym pracuje ideologia. Jak pisał Louis Althusser w znanym fragmencie *Ideologii i aparatów ideologicznych państwa*:

W istocie własnością ideologii jest to, że narzuca (i nie może być inaczej, ponieważ to są oczywistości) oczywistości jako oczywistości, że nie możemy ich nie rozpoznać i wobec których nieuniknioną i naturalną reakcją jest krzyknąć (pełnym głosem lub w „zaciszu świadomości”): „To oczywiste. Tak jest. To prawda!” (Althusser 2006: 22).

Poniżej chciałbym zaproponować krótki przegląd sposobów ideologicznej naturalizacji neosarmackich wartości. Egzemplifikacją będzie powieść *Charakternik Piekary*, po trosze z przekory (jako oczywistość narzuca się bowiem raczej pisarstwo Komudy, które ustanowiło prototyp popkulturowego pisania o Sarmacji), a po trosze dlatego, że wydaje mi się ona najbardziej reprezentatywna. Poniższy wywód będzie pełnił także funkcję teoretycznoliteracką, mam bowiem nadzieję, że okaże się przydatny dla tych wszystkich, których interesuje zagadnienie narratywizacji ideologii jako takiej.

W najbardziej oczywisty sposób ideologia w dziele narracyjnym istnieje pod postacią paratekstualnej mowy autorskiej i gdy staje się częścią wypowiedzi narratora lub postaci, będącą czytelną aluzją do rzeczywistego świata, w którym żyje odbiorca. Oto pierwszy przykład:

Po zwycięstwie pod Parkanami walczący z Turkami Węgrzy zaproponowali królowi Sobieskiemu węgierską koronę oraz wejście Węgier w skład Rzeczypospolitej. Niestety, dywersyjna akcja cesarza niemieckiego wspomagana przez litewskiego hetmana Pawła Sapięgę zaowocowała klęską tych planów. Warto zaznaczyć, że armia litewska, która „nie zdążyła” ani pod Wiedeń, ani pod Parkany, zdążyła za to w drodze powrotnej na Litwę złupić województwo krakowskie. Taki to był kolejny przykład, jak bardzo Polsce „opłaciła się” unia z Litwą (Piekara 2009: 366).



Jak pokazał w *Mitologiach* Roland Barthes, język ideologii (nazwanej przez niego mitologią) to język dwoisty, czyli taki, w którym nad denotacją nadpisuje się konotacja, która uniwersalizuje i naturalizuje to, o czym się mówi na poziomie denotacji (Barthes 2008: 245–248). Bezpośrednim przedmiotem odniesienia w zacytowanej wypowiedzi są przeszłe relacje polityczne między Polską, Węgrami i Litwą, jednak dzięki wiedzy, z którą zaczynamy lekturę powieści *Piekary* – wiedzy o prawicowym zaangażowaniu politycznym jej autora, o poglądach politycznych środowiska, z którego się wywodzi<sup>7</sup>, oraz które czyta jego teksty – możemy również uznać, że pozostaje ona współbieżna ze współczesnymi rezydentami antyniemieckimi oraz antylitewskimi, pozostając zarazem w kręgu ideologii samoistości kulturowo-narodowej. Innymi słowy, fragment ten został napisany tak, abyśmy w procesie odbiorczym przepisali go na przykład w taki sposób: „Niemcy to szkodnicy, a Litwini to lenie, nie opląca się więc nam utrzymywać z nimi pozytywnych relacji”. Zwróćmy uwagę, że coś, co nie jest oczywiste samo przez się – relacje polsko-litewskie jako szkodliwe dla Polski – przedstawia się jako takie właśnie, zamazując przy okazji całą problematyczność. Jest to operacja charakterystyczna dla „ideologicznego przełączania kodu”, którą opisywał Umberto Eco w *Traktacie semiotycznym*:

Jako inventio ‘ideologiczne’ zdefiniuję szereg stwierdzeń semiotycznych, które opierają się na wcześniej istniejącym uprzedzeniu (bardziej lub mniej eksplicytnym), czyli na wyborze danego ograniczenia sytuacyjnego, które przypisuje jakiemuś sememowi określoną wartość, ukrywając lub ignorując zarazem inne własności sprzeczne, które równie dobrze można o semem orzekać, przy założeniu, że jego pole semantyczne ma postać nieliniarną i sprzeczną (Eco 2009: 310).

Mówiąc prościej, złożone relacje polsko-litewskie na przestrzeni całego okresu trwania unii można przedstawiać jako skutkujące zarówno pozytywnie, jak i negatywnie dla Polski. Jeśli z tej sprzeczności wybierzemy tylko jedną wartość, wówczas pojawia się stronniczość, będąca nie tyle może ideologicznością, jak zdaje się twierdzić Eco, ile jej podstawowym warunkiem.

Drugim przykładem pierwszego rodzaju wprowadzania ideologii do powieści neosarmackiej niech będzie żartobliwa wzmianka o intensywnym stosunku seksualnym, z którego go, jako że intensywny, narodzą się pewnie bliźniaki:

Ech – powiada pan Trzciniński – może nadejdą kiedyś szczęsne dla Rzeczypospolitej czasy, że bliźnięta rządzić nami będą – westchnął. – Choć muszą się liczyć z zawistnymi knowaniami ludzi podłych i niegodziwych, szalbierzy, opryszków i agentów wszelakiego sortu. No, ale niech im tam Bóg da, co najlepsze (Piekara 2009: 240).

Próżno by tu szukać bezpośrednio zwerbalizowanego przekazu ideologicznego, bez trudu jednak można dostrzec, że „prorocza” wzmianka o bliźniakach konotuje braci Kaczyńskich. Aluzję tę odczytujemy dzięki wiedzy zewnątrztekstowej o autorze i odbiorcach wirtualnych tekstu, dzięki słowu „agent”, które brzmi obco wewnątrz stylizowanej na język

<sup>7</sup> Piekara przynależał na przykład do Klubu Tfurców, stowarzyszenia literackiego, które powstało w 1985 roku i działało do przełomu wieków, a do którego należeli również Jacek Komuda, Jarosław Grzędowicz, Tomasz Kotodziejczak, Konrad T. Lewandowski, Andrzej Pilipiuk czy Rafał A. Ziemiakiewicz, których poglądy polityczne są powszechnie znane (Krawczyk 2022a: 113).

barokowego szlachcica wypowiedzi, i dzięki zestawieniu tego fragmentu z passusem z innego utworu Piekary, w którym sąsiadami pana Ligęzy są panowie Kaczyńscy, nazywani przez bohatera „polskimi Katonami” (Piekara 2013: 86).

Zaprezentowane tu fragmenty – konotujące tę część neosarmackiej ideologii, którą w pierwszym rozdziale określiłem jako przekonanie o możliwości samostanowienia – pozwalają na ujrzenie najbardziej wyrazistego sposobu istnienia ideologii w dziele literackim. Dwa następne przykłady pokażą częstsze i jednocześnie trudniej dostrzegalne praktyki ideologizacji. Oba odnoszą się do pańskości. W rozdziale siódmym *Charakternika* pojawia się niejaki pan Cholewiński, naprawdę noszący nazwisko Cholewko.

Herszt bandy, która włości panny Trzczińskiej najechała, nie przypominał ani cholewy, ani buta, ani żadnej innej części obuwia bądź odzienia. Kiedy patrzyło się na niego, można by pomyśleć, że to świnia, co stanęła na tylnych nogach i udaje człowieka. Bo jako żywo gruby, krótki nos tego mężczyzny przypominał ryj wieprza, koślawe, pałakowate nogi mogłyby z powodzeniem być racicami, a ogromne brzuszysko zwisające niemal do kolan wydawało się kałdunem szykowanego na rzeź tuczniaka. Obrazu dopełniały krótko ostrzyżone włosy przypominające świńską szczerć i małe, zatopione w tłuszczu, lecz chytre i złośliwe oczka.

– Jestem nobilis Jan Cholewiński, herbu Cholewa, przyszły mąż panny Trzczińskiej (Piekara 2009: 209–210).

Przyrównywanie chłopca do zwierzęcia jest dobrym przykładem ciągłości sarmackiego dziedzictwa: ustanowionego gdzieś w *Satyrze na leniwych chłopów*, kontynuowanej przez tzw. romans błazeński i aż do *Ogniem i mieczem* Sienkiewicza świadomie powielającego protorasistowskie schematy poznawcze, dla których konstytutywne jest porównywanie „chama” do zwierzęcia (por. Baczewski 2009; Ryś 2019)<sup>8</sup>. Już nie proto-, ale po prostu rasizm<sup>9</sup> zacytowanego fragmentu *Charakternika* jest aluzją do tych ustępów *Liber generationis plebeanorum* Waleriana Nekandy Trepki, których podstawową figurą opisu „chama” jest demaskacja. „Znać, że chłopci”, powiedział Trepka o farbowanych szlachcicach (Trepka 1995: 69), mając na myśli dwoistość stanowej prawdy i pozorów. Choć pańska pogarda w stosunku do Cholewińskiego jest oczywista, to jednak jej ideologiczność pozostaje kontrowersyjna, ponieważ odnosząca się do niego wypowiedź jest wypowiedzią narratora, a ten przecież jest konstrukcją fikcyjną. Piekara broniący się przed potencjalnym zarzutem o ideologiczność, zapewne odpowiedziałby: „Przecież to nie ja mówię, ale narrator, będący częścią sarmackiego świata, w którym taki protorasizm był czymś naturalnym”. Z pewnością mamy tu do czynienia z fokalizatorem, „punktem, z którego widziane są elementy” (Bal 2012: 151), pokrywającym się z punktem widzenia postaci. Tę oczywistą, zdawałoby się, zbieżność można by jednak podważyć, zadając pytanie: czy rzeczywiście tylko w ten sposób szlachta przedstawiała sobie chłopstwo? Wiemy skądinąd, że przez cały czas trwania Rzeczypospolitej szlacheckiej istnieli obrońcy chłopów, którzy, choć nie negowali stanowej różnicy, to jednak nie powielali protorasistowskich stereotypów (zob. Kruk-Siwiac 2019). Dlaczego świadomości swoich bohaterów nie wyposażył Piekara właśnie w tego rodzaju poglądy? I dlaczego,

<sup>8</sup> Chłopi jako zwierzęta są także przedstawiani w drugiej sarmackiej powieści Piekary (por. Piekara 2013: 64, 72).

<sup>9</sup> Jak pokazuje Paweł W. Ryś, termin „protorasizm” powinien być używany w odniesieniu do koncepcji względem rasizmu wcześniejszych, charakteryzujących się już jednak jego podstawowymi wyznacznikami, „rasizm” natomiast odnosi się do koncepcji wytworzonych po XIX wieku (zob. Ryś 2019: 160).

możemy pytać dalej, relację między ich a narratorskim punktem widzenia ustawił pisarz tak, że pozostają one ze sobą zbieżne? Narrator przecież może być konstruowany bardziej swobodnie niż bohater, mając większą możliwość „wystawiania” poza świat przedstawiony. Dlaczego zatem nie wybrano tej opcji? Piekara tworzy literaturę, która ma się sprzedawać, a ta sprzedaje się tylko wtedy, gdy będzie zgodna ze światopoglądem czytelników, który jest światopoglądem konserwatywno-liberalnym. Nie musimy posuwać się do twierdzeń nieweryfikowalnych i mówić na przykład, że sam Piekara, a nie narrator, sympatyzuje ze swoimi bohaterami (choć wydaje mi się, że już sam fakt nieskorzystania z alternatywy, w której chłopca można przedstawić negatywnie lub pozytywnie, zdradza ideologiczne sympatie). Argument z prawdziwego autora nie jest potrzebny, żeby wykazać ideologiczność przedstawienia, ponieważ ideologia działa jak końska podkowa z anegdoty o Nielsie Bohrze, którą zacytował kiedyś Slavoj Žižek:

Niels Bohr, wielki fizyk, miał kiedyś gościa. Zobaczył on nad drzwiami Bohra końską podkowę – jak pan wie, podkowa ma odganiać złe duchy. Zapytał Bohra: „Słuchaj, Niels, czy ty naprawdę w to wierzysz?”. Na co Bohr odpowiedział: „Oczywiście, że nie. Ale powiesiłem ją, ponieważ powiedziano mi, że ona działa nawet gdy się w nią nie wierzy” (Žižek 2019).

Inaczej mówiąc, wcale nie musimy wierzyć w to, że chłopcy są podobni do zwierząt, aby rozpowszechnić uprawomocniającą ich gorszość ideologię; wystarczy, że rozpowszechnimy takie stwierdzenia w środowisku, o którym wiemy, że przyjmie je z sympatią. Wówczas i w umyśle odbiorców stwierdzenie o zwierzęcości chłopów zacznie działać jak podkowa Bohra, przemieszczając się na inne podrzędne grupy społeczne, tym bardziej, że i one zostały przedstawione w analogiczny sposób: jako takie, w stosunku do których warto odczuwać pańską pogardę. W *Charakterniku* takich fragmentów znajdziemy całkiem sporo.

W rozdziale dziesiątym bohaterowie docierają do żydowskiego miasteczka. Nie jest niespodzianką, że opowieść narratora prowadzona jest stronniczo i stereotypowo (zgodnie z popularnym współczesnym przekonaniem o Polsce jako raj dla innowierców):

Bo przecież Rzeczpospolita naprawdę stała się rajem dla Żydów, którzy tłumnie przybywali z najdalszych zakątków Europy, wiedząc, że jedynie tu nie doznają krzywd ani pogromów. Mieli własne miasta lub chociaż własne dzielnice, sądziły ich własne sądy i nikt im nie bronił wyznawać wiary swoich przodków. Bogacili się też niezmiernie, na co nie tylko szlachta zaczynała sarkać, ale niemieccy oraz polscy mieszczaństwo, narzekający, że żydowscy kupcy poszóstnymi karetami jeżdżą i w najdroższe się ubierają jedwabie czy atłasy. Oczywiście oprócz tych żydowskich bogaczy, u których niejeden szlachcic albo nawet magnat siedział w kieszeni, mnóstwo było w Rzeczypospolitej żydowskiego motłochu, biedaków ledwo co mających do garnka włożyć, żyjących z ciężkiej pracy własnych rąk i niemilosiernie wyzyskiwanych przez rodaków, jako że wiadomo, iż Żyd nikogo tak nie gnębi i nad nikim tak się nie pastwi, jak nad żyjącym w ubóstwie ziomkiem. I tu, w tym odległym miasteczku, żyli tacy właśnie ludzie: biedni, obdarci, śmierzący, przemakający w cuchnącym zgnilizną labiryntu domków na podobieństwo przerażonych, sparszywiałych szczurów (Piekara 2009: 289–290).

Oto łaskawa Rzeczpospolita, przedstawiona zgodnie z panującym w kręgach (neo)sarmackich przekonaniem o atrakcyjności jej modelu kulturowego, samoczynnie przyciągającego do siebie wszystkich „innych”, a z drugiej strony społeczność żydowska funkcjonująca

jako inny, który z owej atrakcyjności nie chce skorzystać, przedstawiony zgodnie z wyobcowującym schematem niedosiężnego nadmiaru (zarazem bogactwa i biedy) i zwierzęcości, która tym razem jest zwierzęcością mającą wzbudzać już nie pogardę (jak w przypadku chłopca porównanego do świni), ale obrzydzenie (Żydzi jako szczury „przemykające w cuchnącym zgnilizną labiryncie”). Następujący po tym kolejny fragment dotyczący „Judejczyków” zostaje opatrzony przypisem, który z jednej strony dystansuje się, a z drugiej wprost potwierdza stereotyp okrutnego Żyda, bo przecież

przeświadczenie o żydowskim okrucieństwie nie brało się znikąd. [...] Istnieją [...] podejrzenia, że w ramach pewnych tajnych żydowskich sekt (marginalnych z punktu widzenia całej społeczności) rzeczywiście mogło dochodzić do składania ofiar z ludzi (Piekara 2009: 367).

O ile w przypadku fragmentu „chłopskiego” łatwiej było argumentować na rzecz tezy, że stereotyp chłopca jako świni jest a ideologiczny, o tyle tutaj ideologiczność jest obecna jak na dłoni: uwidacznia się w połączeniu odautorskiego rasistowskiego komentarza z obrazem Żydów jako szczurów biegających po labiryntach. Współczesnej historiografii nie są, zdaje się, znane żadne tajne żydowskie sekty, w których dochodziło do składania ofiar z ludzi. Nie występował również w epoce, do której odnosi się powieść, obraz Żyda jako szczura. Co więcej, obraz ten został wprost zaczerpnięty z antysemitycznych przedstawień znanych choćby z przedwojennej prasy i z propagandowych faszystowskich plakatów rozwieszanych na ulicach polskich miast (zob. Urzykowski 2013).

Ostatnią z podrzędnych grup przedstawianych przez Piekarę są kobiety. Na początku powieści pojawiają się trzej bohaterowie: pan Szczurowicki, pan Myszkowski i pan Żytowiecki. Pierwszy z nich słyszy dochodzące z niedaleka głosy, oddala się w kierunku, z którego dochodzą, po czym wraca z dwiema dziewczkami, nota bene chłopkami (jedną ciągnie za warkocz, drugą niesie pod pachą). Kobiety przyprowadzone przed ognisko protestują, pan Myszkowski daje jednej kilka klapsów, po czym nakazuje wybierać: między kijem, który ma w dłoni, i tym, który ma w hajdawerach. „A co mam wybierać? – Ruszyła ramionami – Obu ja tych kijów zwyczajna, ale ten z jaśnie wielmożnego pana hajdawerów pewnikiem przyjemniejszy niż ten leszczynowy” (Piekara 2009: 55). Myszkowski obejmuje dziewczkę, ta skłania głowę na jego ramieniu (jej początkowo przeciwna działaniom Szczurowickiego wola właśnie została złamana) i ją gwałci. Po Myszkowskim pannę przejmuje Szczurowicki, a Myszkowski rusza w tany z drugą – jasnowłosą. Z czym mamy tu do czynienia? Podobnie jak we wszystkich opisanych wyżej przypadkach nie jest to po prostu opis pewnej wyobrazonej przeszłości przez pozostającego jej częścią narratora, ale opis przeszłości, która została sfunkcjonalizowana względem pewnej naturalizującej ją perspektywy. To, co czyni ów fragment podatnym na lekturę ideologiczną, jest fakt, że scena gwałtu została tu całkowicie zneutralizowana i znaturalizowana poprzez zabiegi fabularne i narracyjne. To, co początkowo jest gwałtem, być nim przestaje, ponieważ w jego efekcie kobiety zaczynają odczuwać rozkosz i same domagają się dalszych męskich poczynań. A wszystko to jest częścią narratorskiej perspektywy oraz języka: to, co mogłoby zostać przedstawione jako cierpienie, zostaje potraktowane lekko i komicznie oraz jako część kulturowej tradycji. Dowcip polega na tym, że pozorny wybór między dwoma kijami zostaje przez pana Myszkowskiego przedstawiony jako faktyczny wybór kobiety („Waćpanowie pamiętajcie [...], że kobiety nie tylko przymuszać się nie godzi, ale również nie popłaca” [Piekara 2009: 55]), a narrator

w centralnej scenie rozpoczęcia gwałtu rezygnuje z dosłowności i uruchamia sarmacką retorykę „czynności miłosnych” (pan Myszkowski „Amorowym taranem atakuje bramy Wenerę” [Piekara 2009: 55])<sup>10</sup>. A gdyby nieprzekonany czytelnik potrzebował bardziej bezpośredniej aprobaty narratora dla tego rodzaju działań, odnajdzie ją w innej szlacheckiej powieści Piekary, w *Szubieniczniku*: „czy tam z wolą dziewczek rzecz się odbywała, czy bez ich woli, to już Ligęza nie zważał, gdyż s ł u s z n i e mniemał, że niezależnie od epoki, od wojny i od nacji kobiety zawsze były zdobyczą, taką samą jak złoto czy precjoza” (Piekara 2013: 150; podkr. moje – P. B.).

Ideologia w tekście narracyjnym ma charakter konotacji, która zaszczerpia się na stwierdzeniach bezpośrednio aideologicznych. Może być porównana do mgły, która raz jest bardziej, innym razem mniej gęsta, zawsze natomiast konkretyzuje się w wyniku czytelnicych demaskacji. Pierwsza i najprostsza z nich to wskazanie na jawną narratorską (czasem autorską, gdy mowa o paratekstach) aprobatę dla przedstawionych działań. Druga to ujawnienie arbitralności perspektywy: pokazanie, że narrator (autor) może, ale nie musi przedstawiać coś w dany sposób i/lub że punkt widzenia narratora jest nasycony światopoglądem wyraźnie wskazującym na swój pozafikcyjny status (często jest to światopogląd jawnie ideologiczny, jak w przykładzie chłopów-świń czy Żydów-szczurów). Tę arbitralność można zobaczyć także wtedy, gdy analogiczną perspektywę narracyjną wyśledzimy w tych miejscach tekstu, które nie są bezpośrednio powiązane (można by się kłócić ze stwierdzeniem, że Piekara preferuje pewną „pańskość”, gdyby pańskie obrazowanie chłopów zestawić z niepańskim obrazowaniem kobiety czy Żyda, jeśli jednak wszystkie te grupy przedstawiane są tak samo, to jest to znak wskazujący na jej preferowanie). Na końcu wspomnieć trzeba o bardziej jednostkowych praktykach fabularnych i narracyjnych, mających na celu naturalizację i neutralizację przedstawionych działań (przykład ostatni).

## 4.

Naturalizacja i neutralizacja także jednak potrzebują swojej demaskacji, która wskaże ich polityczny wymiar. Jak pisał Carl Emanuel Schmitt:

[...] polityczność opiera się na specyficznym dla niej podstawowym rozróżnieniu [...]. [To s]pecyficzne polityczne rozróżnienie, do którego można sprowadzić wszystkie polityczne działania i motywy, to rozróżnienie przyjaciela i wroga. Pozwala ono na takie określenie pojęcia, które daje nam jasne kryterium polityczności [...]. Nie istnieją inne kryteria różnicy między przyjacielem i wrogiem poza tymi, które przynależą ściśle do sfery polityczności (Schmitt 2000: 198).

Powieść neosarmacka jest pewną fantazją o życiu wspólnoty. Ta fantazja posiada dwie cechy, które czynią ją polityczną. Po pierwsze, nie jest bezpośrednia, lecz „społecznie polemiczna”, to znaczy promuje pewien sposób życia jako ogólnie dobry, swoją integralną częścią czyniąc negację innego modelu. Najogólniej rzecz ujmując, negatywnym punktem

<sup>10</sup> Podobne literackie zabiegi neutralizacji gwałtu w literaturze romantycznej wyśledziła Katarzyna Czebot (2016: 97–109).



odniesienia neosarmatyzmu w każdym jego wydaniu jest nowoczesność; to właśnie ona nadaje specyfikę jego resentymentalnej retrotopiczności. Jeśli więc nowoczesność jest uniwersalistyczna, to retrotopia sarmacka stanowi pochwałę partykularyzmu; jeśli podstawowym miejscem życia w nowoczesności jest miasto – neosarmaci przeciwstawiają jej różne odmiany natury i wiejskości; jeśli nowoczesność to indywidualizm, globalizm, multikulturalizm oraz konieczność giddensowskiej refleksyjności – retrotopia neosarmacka jest antyindywidualistyczna (swoją tożsamość wszak szlachcic uzyskuje tylko dzięki wpisaniu go w stan szlachecki), lokalistyczna, podkreślająca różnicę między „Nami” a innymi oraz antykonceptualna. Wymienione tu przez mnie neosarmackiej negacji nowoczesności pokrywają się w większości z listą cech, które Chantal Delsol przypisała późnonowoczesnym populizmom (Delsol 2017: 97), nie ma dla mnie wątpliwości, że jeśli chodzi o idee, mamy tu do czynienia z jednym i tym samym światem. Czy można jednak to powiązanie przedstawić dokładniej, tak jak to zrobiliśmy przy okazji ideologiczności? Powiązanie między ideami politycznymi a narracją także ma charakter ukryty i niebezpośredni: nie licząc paratekstów, w których autorzy wypowiadają się wprost, i różnych bezpośrednich aluzji (jak na przykład ta do braci Kaczyńskich w powieści *Piekary*) polityczność konstytuuje się jako porządek niebezpośredni.

We wspomianej już książce o polityczności *Star-Treka* Agnieszka Urbańczyk polemizuje ze stwierdzeniem Darko Suwina o tym, że fantastyka z konieczności musi być lewicowa, przywołując przykłady polskiej fantastyki o ewidentnie prawicowym charakterze i twierdząc, że również ona stosuje chwyt wyobcowania poznawczego (Urbańczyk 2021: 99–100). Pojęcie to oznacza konstytutywne dla fantastyki naukowej połączenie „racjonalizmu i krytycznego stosunku twórcy do czasów mu współczesnych, wyrażonego w obrazie świata odmiennego, ale – zgodnie z wiedzą naukową epoki – możliwego” (Urbańczyk 2021: 77). Aby jednak dany utwór można było zakwalifikować jako przynależny do science fiction, potrzebne jest także *novum*, pozwalające zapytać „Co, gdyby...?” i w odpowiedzi „stworzyć nowy, fikcyjny świat, w którym, na przykład, istnieją tylko dwa wymiary, wojnę wygrali naziści, istnieją wehikuly czasu albo nie istnieje pieniąż” (Urbańczyk 2021: 81). Inaczej niż inne polskie prawicowe powieści fantastyczne, teksty neosarmackie nie przynależą do fantastyki naukowej, wytwarzają jednak, jak się zdaje, efekt wyobcowania poznawczego. Warunkiem jego zaistnienia jest połączenie w jednym, fikcyjnym świecie dwóch światów: świata obcego czytelnikowi z powodu niemożliwości jego bezpośredniego doświadczenia, ze światem mu bliskim, tym, w którym żyje (por. Suvin 1979: 2). Efektem tego spotkania jest wyobcowanie – uzyskanie świadomości, że świat, w którym się żyje, jest historyczny, podległy zmianie i że ta zmiana jest pożądana: „Ficja wyobcowana musi zmieniać nasz ogląd własnej kondycji, nie tylko chwilowo olśniewać powierzchownie obcym światem” (Parrinder 2001: 40; cyt. za: Urbańczyk 2021: 80).

Pomijając kwestię statusu obcego świata, z identyczną sytuacją mamy do czynienia w powieściach neosarmackich. Ich akcja usytuowana jest w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, nie wykreowanej jednak jako „powierzchnie obcej”, ale jako rzeczywistość zasadniczo inna od naszego świata – zepsutego przez nowoczesność i liberalną demokrację, w którą zostaliśmy wrzuceni wbrew naszej (Polaków) woli. Ten świat nie jest jednak fundamentalnie obcy: ubierając swoich bohaterów w żupany i kontusze, dając do ręki szable i każąc wsiadać na koń, autorzy powieści neosarmackich wyposażają ich zarazem w takie cechy, które są



znakami zabranej nam normalności: wbrew nowoczesnym reżimom ciała panowie szlachta lubią przesadę w jedzeniu i picciu; wbrew nowoczesnej regulacji życia społecznego stosują przemoc; wbrew zasadom demokracji liberalnej funkcjonują w demokracji bezpośredniej, są poza tym męscy, pańscy, a nade wszystko wolni. Czy i my nie chcielibyśmy żyć w takim świecie? Powieści neosarmackie są napisane po to, by wzbudzić i podtrzymywać w swoich czytelnikach to pytanie – pytanie w istocie polityczne.

## Bibliografia

- Althusser, Louis 2006. *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa: wskazówki dla poszukiwań*. Tłum. Andrzej Staroń. Warszawa: Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej, Uniwersytet Warszawski.
- Baczewski, Sławomir 2009. „Obraz plebejusza w literaturze szlacheckiej. Rekonesans”. *Napis XV*: 5–16.
- Bał, Mieke 2012. *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Barthes, Roland 2008. *Mitologie*. Tłum. Adam Dziadek. Warszawa: Aletheia.
- Bauman, Zygmunt 2021. *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*. Tłum. Karolina Lebek. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bohuszewicz, Paweł 2011. „Pożytki z prawicowego neosarmatyzmu: (nieprawicowa) obrona Krzysztofa Koehlera”. W: Paweł Plichta (red.). *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kultu-roznawcze*. T. 2. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- 2014. „Hermeneutyki sarmatyzmu”. W: Marcin Lutomiński (red.). *Tradycje szlacheckie we współczesnej kulturze polskiej. Przybliżenia perspektywy badawczej*. Toruń: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Oddział w Toruniu.
- Bujnicki, Tadeusz 2017. „Jacek Komuda w kręgu aluzji sienkiewiczowskich”. W: Agnieszka Ogonow-ska (red.). *Pejzaże humanistyczne. Księga Jubileuszowa Profesorowi Bolesławowi Faronowi po-święcona*. Kraków: Impuls.
- Czapliński, Przemysław 2011. „Nowoczesność i sarmatyzm”. W: Przemysław Czapliński (red.). *Nowoczesność i sarmatyzm*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Czeczot, Katarzyna 2016. *Ofelizm. Romantyczne zawłaszczenia, feministyczne interpretacje*. Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN.
- Delsol, Chantal 2017. „»Populizm« jako protest wobec nadmiernego uniwersalizmu i obrona zakorzenienia”. *Chrześcijaństwo – Świat – Polityka* 21: 94–103.
- Dukaj, Jacek 2010. *Wyobrażenia po prawej stronie. Część pierwsza*. On-line: <https://ksiazki.wp.pl/wyobraznia-po-prawej-stronie-czesc-pierwsza-6146197796046465a> [01.07.2022].
- Eco, Umberto 2009. *Teoria semiotyki*. Tłum. Maciej Czerwiński. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Grabski, Andrzej Feliks. *Mysł historyczna polskiego oświecenia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna 2018. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kaczor, Katarzyna 2017. *Z „getta” do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)*. Kraków: Universitas.
- Karłowicz, Dariusz 2015–2016. „Ta karczma Rzym się nazywa”. *Teologia Polityczna* 8: 15–26.

- Kobus, Aldona 2015. „Sarmatotopie. Formacja sarmacka w twórczości Jacka Komudy”. *Teksty Drugie* 1: 273–293.
- Komuda, Jacek 2021. „»Żyję nie w XXI, ale w XVII wieku« – rozmowa z pisarzem Jackiem Komudą”. *Głos Wielkopolski*, <https://plus.gloswielkopolski.pl> [18.07.2022].
- Komuda, Jacek 2004. *Opowieści z Dzikich Pól*. Lublin: Fabryka Słów.
- Kopa, Dawid 2021. „Inter arma silent Musae. Jacka Komudy Lisowski bez światłocienia”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* XXXIX: 103–120.
- Krasnodębski, Zdzisław 2003. *Demokracja peryferii*. Gdańsk: słowo/ obraz terytoria.
- Krastew, Iwan [&] Stephen Holmes 2020. *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*. Tłum. Aleksandra Paszkowska. Warszawa: Wydawnictwo „Krytyki Politycznej”.
- Krawczyk, Stanisław 2022a. *Gust i prestiż. O przemianach polskiego świata fantastyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- 2022b. „A Very Short History Of Right-Wing Science Fiction In Poland”. *Sci Phi Journal* 2: 33–37.
- Kruk-Siwiec, Justyna 2019. „Obrońcy i ciemniźcyiele, czyli o dualistycznym modelu historii chłopów (i niektórych jego niedostatkach z perspektywy historii literatury)”. *Terminus* 21: 41–65.
- Maciejewski, Janusz 1974. „Sarmatyzm jako formacja kulturowa (Geneza i główne cechy wyodrębniające)”. *Teksty* 4: 13–42.
- Matyja, Rafał 2009. *Konserwatyzm po komunizmie*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Mochocki, Michał 2015. *Sarmacki zwrot kulturowy po 2000 roku*. On-line: <https://portalsarmacki.wordpress.com/2015/02/21/sarmacki-zwrot-kulturowy-po-2000-roku> [04.07.2022].
- Niedźwiedź, Jakub 2015. „Sarmatyzm, czyli tradycja wynaleziona”. *Teksty Drugie* 1: 46–62.
- Obremski, Krzysztof 1995. „*Psalmodia polska*”. *Trzy studia nad poematem*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Parkitny, Maciej 2018. *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Parrinder, Patrick 2001. „Revisiting Suvin’s Poetics of Science Fiction”. W: Patrick Parrinder (red.). *Learning from Other Worlds. Estrengment, Cognition and the Politics of Science Fiction and Utopia*. Durham: Duke University Press.
- Piekara, Jacek 2009. *Charakternik*. Lublin: Fabryka Słów.
- 2013. *Szubienicznik*. Warszawa: Wydawnictwo Otwarte.
- Pobłocki, Kacper 2021. *Chamstwo*. Wołowiec: Czarne.
- Ryś, Paweł Wiktor 2019. „»Obaczmy czy masz dobrą krew w sobie«. Podziały społeczne a kategoria rasy w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza”. *Ruch Literacki* 2: 153–173.
- Schmitt, Carl 2000. *Teologia polityczna i inne pisma*. Wybór, tłum. i wstęp Marek. A. Cichocki, Kraków: Znak.
- Staniłko, Jan Filip 2003. „Neosarmacki republikanizm. Źródła i terażniejszość polskiej tradycji politycznej”. *Arcana* 2–3: 6–24.
- Suvin, Darko 1979. *Metamorphoses of Science Fiction. On the Poetics and History of a Literary Genre*. New Haven, Conn.: Yale University Press.
- Tauer, Sebastian 2022. *Neosarmackie narracje Jacka Komudy. Ideologia i struktura*. Niepublikowana praca magisterska. Toruń: Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Tomasik, Tomasz 2013. *Wojna – męskość – literatura*. Słupsk: Wydawnictwo Akademii Pomorskiej.
- 2016. „Uwagi do wciąż nie napisanej historii męskości w Polsce”. *Pamiętnik Literacki* 2: 5–17.
- Trepka, Walerian Nekanda 1995. *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*. Oprac. Rafał Leszczyński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Urbańczyk, Agnieszka 2021. *Utopia jest sprzedawana oddzielnie. Polityczność science fiction w recepcji fanowskiej (na przykładzie „Star Treka”)*. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

- Urzykowski, Tomasz 2013. „Wystawa antysemitycznych rysunków: Żydzi jak szczury i robaki”. *Wyborcza.pl*, wyd. z 16 października, <https://warszawa.wyborcza.pl/> [07.07.2022].
- Waśko, Andrzej 1995. *Romantyczny sarmatyzm. Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863*. Kraków: Arcana.
- Wróblewski, Michał 2016. *Hegemonia i władza. Filozofia polityczna Antonia Gramsciego i jej współczesne kontynuacje*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Žižek, Slavoj 2019. „Dlaczego kapitalizm zawsze zwycięża?”. *Newsweek*, wyd. on-line z 21 marca, <https://www.newsweek.pl/> [07.07.2022].